



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Projekt POKL04.01.01-00-029/09 „Dostosowanie modelu kształcenia studentów filologii polskiej do wyzwań współczesnego rynku pracy (ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kompetencji informatycznych oraz informacyjno-medialnych)”

Bronisław Wieczorkiewicz, Roxana Sinielnikoff

Elementy gramatyki historycznej języka polskiego z ćwiczeniami (iloczas, liczba podwójna)

(Warszawa 1959, s. 40–48)

§ 18. SAMOGŁOSKI KRÓTKIE I DŁUGIE. ILO CZAS SAMOGŁOSEK

W języku staropolskim, podobnie jak w prasłowiańskim, różniano samogłoski krótkie i długie. Dopiero później zatraciły się różnice iloczynowe. Wskazują na to zarówno porównanie z tymi językami słowiańskimi, które dotychczas zachowały iloczyn, np z czeskim czy serbo-chorwackim, jak i inne dowody, które omówimy poniżej.

Różnica między samogłoskami krótkimi a długimi polega na różnicy trwania ich brzmienia. Stosunek tego trwania, czyli iloczyn,

nie da się ściśle oznaczyć, gdyż bywa bardzo różny. A. Brückner na podstawie swych badań twierdził, że wyraża się on stosunkiem 3 : 5, to znaczy, że na wymówienie długich potrzeba bez mała dwa razy więcej czasu.

W najstarszych zabytkach języka staropolskiego z XIV i XV w. spotykamy często podwojone litery: *aa, ee, oo, uu (uo)*. Podwojenia te nie są przypadkowe, mimo niedokładności ówczesnej pisowni, ale zachodzą tam, gdzie wskutek kontrakcji albo z innych przyczyn samogłoski powinny być długie i gdzie w innych językach słowiańskich, które zachowały iloczias, są długie. Długość samogłosek była więc w tych zabytkach oznaczana na wzór czeski przez podwojenie. Prócz tego w najdawniejszych traktatach ortograficznych mamy wzmianki o istnieniu samogłosek długich. Wspomina o nich J. Paroszowiec w traktacie o ortografii (XV w.), jak również ks. S. Zaborowski (początek XVI w.). Zaborowski mówi jednak o sposobach graficznego oznaczania długości jako o czymś byłym. Nie można więc dokładnie oznaczyć czasu, w którym język polski zatracił różnicę ilocziasową samogłosek, gdyż tego rodzaju zmiany odbywają się powoli i stopniowo. Przypuszczalnie jednak dokonało się to w końcu XV i na początku XVI w.

Samogłoski długie pochodzą w języku polskim z trzech następujących źródeł:

1. dziedzictwa prasłowiańskiego,
2. wzdłużenia zastępczego,
3. ściągnięcia.

1) Język polski nie odziedziczył z języka prasłowiańskiego wszystkich samogłosek długich, lecz tylko te, które znajdowały się pod intonacją nowoakutową lub też w sylabie przedakcentowej w wyrazie dwusylabowym, np. *wrócisz* — $\acute{o} < \bar{o}$; *łaka* — $\acute{a} < \bar{a}$.

2) Drugim źródłem długości samogłosek polskich jest tzw. wzdłużenie zastępcze, proces już polski.

Wzdłużenie zastępcze najlepiej można obserwować na przykładach odmiany rzeczowników męskich: M. l. p. *róg, stóg, bób, dąb, rów, dół, wór*; D. l. p. *rog-u, stog-u, bob-u, dęb-u, row-u, dol-u, wor-a*. Wszystkie te rzeczowniki miały pierwotnie w całej odmianie samogłoskę rdzenną krótką; tak też było w M. l. p., który prócz tego miał w wygłosie *z*, a więc: *róg-z, stóg-z, bób-z, dół-z, wór-z* itd. Po zaniku słabych jerów, wskutek powstałego stąd skrócenia wyrazu samo-

głoska rdzenna wzdłużyła się, a potem pochyliła: *rōgǫ > rōg > róg*. Przypuszcza się, że wzdłużenie samogłoski *ō* nastąpiło tutaj jakby w zastępstwie i było swoistą rekompensatą za zanik wygłosowej półsamogłoski; stąd też nazwa wzdłużenia zastępczego.

Wyjaśnienie takie byłoby zadowalające, gdyby nie to, że w szeregu innych wyrazów tego samego typu nie spotykamy takiego wzdłużenia, bo np. *sęp—sępa, rok—roku, stok—stoku, kęs—kęsa, bok—boku*. Przecież wyrazy te kończyły się również na półsamogłoskę, która jako słaba w pozycji wygłosowej zanikła, a więc i tu należałoby oczekiwać wzdłużenia zastępczego, którego jednak nie ma. Jeśli jednak przyjrzymy się uważnie obu tym szeregom wyrazowym, to spostrzeżemy, że wyrazy pierwszego szeregu kończą się spółgłoską dźwięczną, wyrazy zaś drugiego szeregu zakończone są spółgłoską bezdźwięczną. W pierwszym wypadku wzdłużenie zastępcze zachodzi, w drugim zaś nie. Podobnie nie ma wzdłużenia zastępczego w wyrazach zakończonych spółgłoską nosową, np. *dom—domu, ogon—ogona, dzwon—dzwonu, koń—konia, ogrom—ogromu*. Tak samo zachowują się inne samogłoski ścieśnione w gwarach: *jedwab—jedwabiu*, ale *okap—okapu, chleb—chleba* ale *piec—pieca*.

Jak wynika z powyższych rozważań, do tego, aby zachodził proces wzdłużenia zastępczego, konieczne są dwa warunki: a) zanik półsamogłoski wygłosowej, b) dźwięczność (ale nie nosowość) spółgłoski poprzedzającej półsamogłoskę.

3) Ostatnią przyczyną powstania samogłosek długich w języku polskim było tzw. wzdłużenie ze ściągnięcia (kontrakcji), które powstaje wskutek ściągania się w jedną samogłoskę dwóch samogłosek przedzielonych *j*.

Ściągnięcie samogłosek dokonywało się w różnych okresach historycznych. Na przykład jeszcze w okresie przedpolskim nastąpiło ściągnięcie w formach złożonych przymiotników:

ps. **dobrǫ + jǫ > dobry, dobra + ja > dobra, dobro + je > dobre*.

Inne ściągnięcia dokonały się już na gruncie języka polskiego. Na przykład 2 os. l. p. czasu teraźniejszego czasownika *znać* brzmiała dawniej: *znajesz* (tak samo jak *dajesz*). Grupa *a+j+e* ściągnęła się w tym wyrazie w jedną samogłoskę długą *a* (*znajesz > znasz*). W języku literackim nie ma tutaj śladu wzdłużenia ani pochylenia, bo *ǫ* (pochylone) zastąpiono przez *a*, ale w gwarach wyraz ten brzmiał

i brzmi *znąsz*. Historię formy *znąsz* da się przedstawić w następujący sposób: *znajesz* > *znāsz* > *znąsz* > *znasz*.

Różnice iloczasowe między samogłoskami, jak to już wyżej zostało powiedziane, ulegają zatarciu pod koniec XV lub na początku XVI w.

§ 19. SAMOGŁOSKI POCHYLONE (ŚCIEŚNIONE)

Długie samogłoski polskie niejednakowo reagowały na ztratę długości. Jedne, jak: *i*, *y*, *u*, skróciły się bez zmiany brzmienia, inne natomiast ścieśniły się, tzn. różnice iloczasowe zostały w nich zastąpione różnicami brzmienia. Do takich należą: *ā*, *ē*, *ō*. Samogłoski te powstały prawdopodobnie w wyniku istniejącej między nimi różnicy iloczasowej, do której przyłączyła się różnica jakościowa (brzmienia): *ā* brzmiało nie tylko dłużej od *ā*, ale zarazem inaczej; brzmienie jego zbliżało się do *o*. Podobnie *ē* nie tylko było dłuższe od *ē*, ale zarazem zbliżało się do *i*, *y*. Tak samo *ō* zbliżało się do *u*, zaś *ā* do *o*. Ta właśnie różnica w ścieśnionym albo otwartym wymawianiu pozostała po zaniku iloczasu i dlatego miejsce samogłosek pierwotnie długich zajęły samogłoski pochylone, które później zaczęto wyróżniać za pomocą kreskowania.

Bezpośrednio więc po zakończeniu procesu zanikania długości samogłosek i zastąpienia jej ścieśnieniem, samogłoski te wymawiano następująco:

- ē* jak *é* (podobnie do *y* lub *i*)
- ā* jak *ā* (pośrednio między *a* i *o*)
- ō* jak *ó* (pośrednio między *o* i *u*).

W piśmie oznaczano najczęściej *a* jasne jako *á*, ścieśnione zaś jako *a*; *e* ścieśnione jako *é*, *e* jasne jako *e*. Przednią nosówkę oznaczano jako *ę*, tylną jako *ą*. Takie oznaczenie nosówek odpowiadało ich ówczesnej wymowie: *ę* brzmiało bowiem wtedy jako *e* z rezonansem nosowym, a *ą* jako ścieśnione *a* nosowe. Z biegiem czasu *ą* zaczęto wymawiać jako *o* nosowe, jednak dawny znak pozostał do dziś.

Proces ścieśniania nie zachodził na dalszym Mazowszu, we wschodnich dialektach pogranicznych oraz na obszarach przyłączonych do Polski wskutek unii z Litwą. Pod wpływem wymowy tych

okolic w ciągu XVIII w. zanika w języku literackim *a* pochylone, które zaczęto wymawiać jak *a* jasne. Znacznie dłużej utrzymało się *é* (pochylone), z którym spotykamy się w druku jeszcze w drugiej połowie XIX w., w wymowie natomiast jeszcze się je spotyka nawet w okresie dwudziestolecia u ludzi starszych. *O* ścieśnione przeszło w XVIII w. w języku literackim w *u*, pozostawiając jedynie ślad w pisowni, gdzie zachował się znak *ó*.

Tak więc z trzech samogłosek pochylonych: *ā, ē, ō* (< *ā, ē, ō*) polski język literacki nie zachował żadnej. Natomiast we wszystkich gwarach rdzennie polskich zachowały się do dziś dnia wszystkie trzy samogłoski pochylone, chociaż są różnie wymawiane zależnie od gwary. Zmiany unaocznia tabelka.

Wiek XVI	Język współczesny	
Język literacki i dialekty	Język ogólny	Dialekty
<i>ā</i> > <i>ā</i>	<i>a</i>	<i>ā</i>
<i>ē</i> > <i>é</i>	<i>e</i> (czasem w wymowie <i>é</i>)	<i>é</i>
<i>ō</i> > <i>ó</i>	<i>u</i> (pisane <i>ó</i>)	<i>ó</i>

§ 20. KREŚKOWANIE SAMOGŁOSEK W JĘZYKU POLSKIM

Samogłoski ścieśnione były w języku polskim rozmaicie oznaczane. Już w rękopisach z 2. połowy XV w. można się spotkać od czasu do czasu ze ścieśnionym *a*, które niekiedy, ale niesystematycznie oznaczano przez *á*. Zaborowski (pocz. XVI w.) radzi, aby *a* pochylonego, jako rodzimego polskiego, nie oznaczać żadną kreską, natomiast *a* jasne pisać przez *á*. Zasadę tę przyjęły drukarnie krakowskie i w pierwszych drukach polskich w okresie od 1515 do 1522 r. spotykamy się z takim sposobem kreskowania *a*; *a* tzw. grube, pochylone, które nazywano polskim, gdyż takiego brzmienia nie znał język łaciński, pisano bez kreski, jako brzmienie swojskie, *a* jasne zaś nazywano łacińskim, bo odpowiadało łacińskiemu *a*, i kreskowano je. Do połowy XVI w. kreskowano w drukach tylko *a* jasne, chociaż rozróżniano

brzmienia pochylone *e, o* i chociaż Zaborowski radził, aby pochylone *e* i *o* odróżniać kreską ukośną. Reformę takiego sposobu oznaczania samogłosek pochylonych wprowadził dopiero Murzynowski (w 1551 r.), który żądał: a) aby zaznaczać różnicę między jasnym i pochylonym *e* i *o*, podobnie jak odróżniano jasne i pochylone *a*, i także je kreskować; b) aby inaczej, niż to dotychczas robiono z *a*, kreskować samogłoski ścięśnione, których było mniej, nie zaś jasne, a więc pisać *á, é, ó* — ścięśnione i *a, e, o* — otwarte (jasne).

Projekt ten, dość praktyczny, zyskał duże poparcie na skutek tego, że zaczęła go stosować jedna z najważniejszych w owym czasie drukarni krakowskich — drukarnia Łazarzowa, jednakże długo się nie utrzymał. Zaczęto wprawdzie kreskować *e* i *o* według projektu Murzynowskiego, lecz *a* jasne nadal kreskowano po staremu, co wprowadziło ogromny zamęt. Ale już pod koniec XVI w. kreskowane *e* i *o* zaczęły wychodzić z użycia. Byli wprawdzie w XVII w. gramatycy, jak Knapski, którzy domagali się kreskowania i podawali projekty, ale te się nie przyjęły. Natomiast *a* kreskowano ciągle według starej zasady aż do 2. połowy XVIII w., kiedy to różnica między *a* jasnym i *a* pochylonym coraz bardziej się zacierała w wymowie i kiedy jej wreszcie zaniechano w piśmie i w druku. Z końcem wieku XVIII ks. O. Kopczyński w swej *Gramatyce dla szkół narodowych* żąda kreskowania samogłosek według metody Murzynowskiego. Żądania te co do *e* i *o* przyjęły się powszechnie, ale co do *a* — nie, gdyż różnica między *a* i *á* zatarła się prawie zupełnie w języku ogólnonarodowym. Taki stan rzeczy istnieje po dziś dzień: w języku ogólnonarodowym nie kreskujemy *a* pochylonego, bo takie brzmienie jest tylko w gwaraach, *e* kreskowano jeszcze w końcu XIX w., do dziś utrzymało się tylko *o* kreskowane, które wymawiane jest jak *u*.

§ 21. SAMOGŁOSKI NOSOWE

W języku prasłowiańskim były dwie samogłoski nosowe: *ę* i *ǫ*. Brzmiały one podobnie, chociaż nie tak samo, jak dzisiejsze pol. *ę* i *ǫ*, które język nasz odziedziczył z epoki prasłowiańskiej i jedyny z języków słowiańskich zachował do dnia dzisiejszego. Nie obyło się jednak i tutaj bez zmian i przesunięć fonetycznych. W epoce prasłowiańskiej nosówka *ǫ* występowała zawsze po spółgłosce twardej,

ę zaś po spółgłosce miękkiej. We współczesnym języku polskim obie te nosówki występują zarówno po spółgłoskach twardych, jak i miękkich. Pochodzi to stąd, że w dawnych epokach rozwoju języka polskiego samogłoski nosowe ulegały parokrotnym wymianom dźwiękowym i pomieszały się tak, że obecnie na miejscu ps. φ może stać polskie φ lub ϵ . Różnica polega na tym, że pol. φ , ϵ z ps. φ jest zawsze poprzedzone spółgłoską twardą, zaś pol. $'\varphi$, $'\epsilon$ z ps. ϵ jest zawsze poprzedzone spółgłoską miękką. Można to przedstawić następująco:



Według tych wskazówek można dziś jeszcze na podstawie współczesnych nosówek wywnioskować, jaka nosówka prasłowiańska znajdowała się w dawnym wyrazie, np. w wyrazach *męka*, *łaka*, *sęp* było ps. φ , gdyż wszędzie w tych pozycjach mamy przed nosówką spółgłoskę twardą, natomiast w wyrazach *pięta*, *mięta*, *wiąz* itd. było ps. $'\epsilon$, gdyż spółgłoska dziś stojąca przed nosówką jest miękka. Wyjątek stanowią tu takie wypadki, kiedy w prasłowiańskim palatalizację spółgłoski poprzedzającej nosówkę wywołała jota. Wtedy bowiem, mimo że przed samogłoską nosową jest spółgłoska historycznie miękka, nosówka może pochodzić zarówno z ps. $'\epsilon$, jak i φ , np.

pol. *piszę*, *piszą* < ps. **pisiϕ*.

Tak samo rzecz się ma, gdy nosówka jest poprzedzana jotą, np.

pol. *łaję*, *łają* < ps. **lajiϕ*.

Pierwszą zmianą, jakiej uległy polskie samogłoski nosowe, był przegłos, który nie zachodził tu jednak tak regularnie, jak przy wymianie samogłosek czystych. Polegał on na przejściu przedniej nosówki ϵ w pozycji przed spółgłoskami przedniojęzykowymi twardymi *t*, *d*, *s*, *z*, *n*, *r*, *ł* w tylną nosówkę $'\varphi$. Nosówka $'\varphi$ powstała na skutek przesunięć wywołanych przegłosem i występowała po spółgłosce miękkiej. W najstarszych polskich zabytkach językowych, m. in. i w *Bulli gnieźnieńskiej*, mamy pewne zapisy świadczące o przejściu $'e > '\varphi$. Na skutek późniejszych zmian, jakim ulegały nosówki polskie, nie możemy dziś stwierdzić, czy $'\varphi < '\epsilon$ powstało na skutek przegłosu, czy też jest rezultatem innych przesunięć artykulacyjnych.

Na wstępie tego rozdziału powiedzieliśmy, że wymowa nosówek staropolskich była tylko podobna do wymowy nosówek prasłowiańskich. Różnica polegała na dość znacznym obniżeniu artykulacji, przez co obie nosówki miały wymowę zbliżoną do *a*.

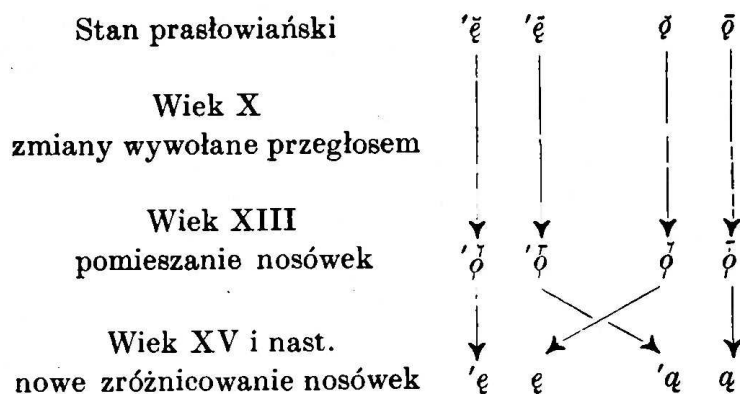
Oczywiście w wypadku samogłoski nosowej *ę* mieliśmy tu do czynienia z samogłoską przednią, w wypadku zaś *o* — z samogłoską tylną. O takiej wymowie samogłosek nosowych może świadczyć m. in. sposób zapisywania ich w *Bulli gnieźnieńskiej*, gdzie *o* w większości wypadków bywa oznaczane przez *an*, *am*.

Okolo XIV w. na miejscu dwu prasłowiańskich nosówek *o* i *'ę* powstała jedna nosówka polska o brzmieniu zbliżonym do *a* (*a* nosowego). Było to rezultatem dalszych przesunięć artykulacyjnych, idących w tym samym kierunku.

W ówczesnych rękopisach mamy potwierdzenie tego stanu, gdyż każdą nosówkę oznacza się tam jednym tylko znakiem *o*. W tym czasie ps. *o* > pol. *o* oraz ps. *'ę* > pol. *'o*. Ta jedyna polska nosówka mogła być długa (*ō*) albo krótka (*o*). W tym czasie, jak wiemy, dokonał się również proces pochylenia samogłosek długich. Samogłoski nosowe zostały niejako w ów proces wciągnięte, w rezultacie czego *ō* zaczęło tracić długość i zmieniać brzmienie. W miarę zanikania różnicy iloczasowej coraz silniej zaczęła się uwydatniać różnica brzmienia między samogłoskami nosowymi pierwotnie długimi a krótkimi. Ostatecznie na miejsce *ō* powstało dzisiejsze *o* (*o* nosowe), a na miejsce *o* — dzisiejsze *e*.

Należy tu jednak zaznaczyć, że o ile dzisiejsze *e* stosunkowo wcześnie, bo już mniej więcej w połowie XVI w. otrzymało swą obecną wymowę, o tyle dzisiejsze *a* jeszcze bardzo długo było wymawiane jako ścieśnione *a* nosowe i dopiero później, prawdopodobnie w końcu XVII w., przeszło w *o* nosowe. O takiej wymowie *a* świadczą zarówno wypowiedzi ówczesnych gramatyków, jak i zachowany do dziś sposób zapisywania tej samogłoski (jako *a* z ogonkiem, a nie jako *o* z ogonkiem). A więc dzisiejsze *a* powstało na skutek ścieśnienia staropolskiej nosówki długiej, dając początkowo *a* nosowe ścieśnione, a następnie *o* nosowe. To jest też przyczyną, że pomiędzy dzisiejszymi samogłoskami nosowymi w języku polskim zachodzi taki stosunek, jak między samogłoską ścieśnioną i jasną. Można to wyrazić formułą: $o : e = ó : o = â : a$, np. *bląd* — *blędu*, *róg* — *rogu*, gw. *dziąd* : *dziada*.

Historię rozwoju samogłosek nosowych można przedstawić w sposób następujący:



§ 22. WTÓRNA NOSOWOŚĆ

W niektórych wyrazach polskich spotykamy się z tzw. wtórną nosowością, która polega na pojawianiu się nosówki tam, gdzie w prasłowiańskim nigdy jej nie było. Na przykład wyrazy *między* i *tesknić* jeszcze w XVI w. brzmiały jak *miedzy* i *tesknić*. Do dziś obok przyimka *między* zachował się rzeczownik *miedza* o tym samym rdzeniu, jednak bez nosówki. W tych wyrazach nosówka nie jest uzasadniona historycznie, pojawiła się bowiem później. Zjawisko wtórnej nosowości nie zostało jeszcze dostatecznie wyjaśnione.

§ 23. CHRONOLOGIA PROCESÓW FONETYCZNYCH

Proces wymiany 'e > 'o i 'ě > 'a był wcześniejszy od procesu zanikania i wokalizacji półsamogłosek, a ten znowu był wcześniejszy od procesu skracania i pochylania samogłosek. Dowodzą tego takie przykłady, jak: *przód*, *lód*, *miód*. Wyrazy te miały pierwotnie samogłoskę rdzenną 'e, która uległa wymianie na 'o w pozycji przed spółgłoską przedniojęzykową twardą (w tym wypadku przed *d*). Dowodem, że było tam pierwotnie 'e, są formy pokrewne tych wyrazów, które w innej pozycji zachowały to *e* bez zmiany, np. *wyprzedzać*, stp. forma *w miedzie* (dzisiejsze *w miodzie*) oraz w nazwisku *Lednicki*, gdzie 'e przed miękkimi spółgłoskami *z* i *ż* oraz przed grupą *dń* nie wymienia

się na 'o. W wyrazach tych najpierw musiała nastąpić wymiana 'e > 'o, potem dopiero zanik półsamogłoski wygłosowej (- ʒ), w związku z tym wzdłużenie zastępcze, a wreszcie pochylenie 'ō > ó. A więc wyglądało to tak: *ledʒ > lodʒ > lōd > lód*.

Podobnie w wyrazie *dziad* wymiany zachodziły w następującej kolejności: 'ĕ > a przed d; zanik wygłosowego ʒ; wzdłużenie zastępcze 'a > 'ā; ścieśnienie 'ā > ā.

W takiej postaci zachował się ten wyraz w gwarach, gdzie brzmi on *dziād*. W języku literackim mamy postać *dziad*, gdyż tu dawne ā > a.

§ 84. LICZBA PODWÓJNA W DEKLINACJI RZECZOWNIKÓW
I JEJ ŚLADY W JĘZYKU WSPÓŁCZESNYM¹

Język prasłowiański, a także staropolski miały prócz liczby pojedynczej i mnogiej liczbę podwójną. Liczby podwójnej używano wtedy, kiedy była mowa o parze rzeczowników, które najczęściej występowały w towarzystwie liczebnika *dwa* albo *oba*.

Liczba podwójna miała również 7 przypadków, ponieważ jednak we wszystkich deklinacjach niektóre przypadki miały postać jednokową, można wyodrębnić trzy grupy końcówek: 1) mianownik, biernik, wołacz, 2) dopełniacz, miejscownik, 3) celownik, narzędnik.

Najbardziej typowe, najczęściej spotykane końcówki l. pd. łatwo zapamiętać, gdyż zachowały się w odmianie współczesnej liczebnika *dwa*, a mianowicie:

M., B., W.	<i>dw-a, dwi-e</i>
D., Mc.	<i>dw-u</i>
C., N.	<i>dw-oma</i>

Szczegóły odmiany liczby podwójnej są następujące:

1) Rzeczowniki męskie

M., B., W.: *-a*, np. *dwa króla, dwa męża, dwa pieniądze, dwa miecza*.

Rzeczowniki z dawnym tematem na *-u* miały pierwotnie w M.,

¹ Patrz tabl. VII na końcu książki.

potem B. i W. końcówkę *-y*, np. *dwa syny*, i dopiero później przez analogię do reszty rzeczowników męskich otrzymały końcówkę *-a*.

D., Mc. *-u*, np. *dwu rzędu, dwu synu, dwu sędziu, obu człowieku*.

C., N. *-oma*, np. *obiema panoma, dwiema króloma, z dwiema świadkoma*.

Formy te, spotykane pospolicie w wieku XVI, już w XVII w. są rzadsze, wreszcie w XVIII zanikają, gdyż zastąpiono je odpowiednimi formami liczby mnogiej.

2) Rzeczowniki nijakie

M., B., W.: *-e* (w rzeczownikach twar-dotematowych) oraz *-i (-y)* w rzeczownikach miękkotematowych, np. *dwie miście, dwie ciele, dwie lecie, dwie słowie, dwie wojsce*, ale *dwie poli, dwie sercy, dwie słońcy*.

D., M.: *-u*, np. *obu pokoleniu, dwu drzewu, w obu tych miejscu*.

C., N.: *-oma* (rzadziej: *-ima, -yma* albo *-ema*), np. *dwiema latoma, oboma wojskoma*.

Formy tego rodzaju były używane, ale zanikły w tym samym czasie, co i formy liczby podwójnej rzeczowników męskich.

Rzeczowniki: *oko, ucho*

Odmiana liczby podwójnej tych rzeczowników była następująca:

M., B., W.	<i>ocz-y, usz-y</i>
D., Mc.	<i>ocz-u, usz-u</i>
C., N.	<i>ocz-yma, usz-yma</i>

Jeżeli porównamy z nią współczesną odmianę liczby mnogiej tych rzeczowników, to zauważymy w niektórych przypadkach formy oboczne, a mianowicie:

D. l. mn.	<i>ocz-u, usz-u : oczów, uszów</i>
N. l. mn.	<i>ocz-yma, usz-yma : oczami, uszami</i>
Mc. l. mn.	<i>ocz-u, usz-u : oczach, uszach</i>

Z tego porównania wynika, że dzisiejsza liczba mnoga powstała z dawnych form liczby podwójnej oraz liczby mnogiej. Przy czym:

a) w M., B., W. używane są tylko formy liczby podwójnej, formy zaś liczby mnogiej: *oka, ucha* są wprawdzie używane, ale w innym znaczeniu.